

Sygn. akt: I C 1279/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 czerwca 2019 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Joanna Jank
Protokolant:	sekretarz sądowy Katarzyna Chachulska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 4 czerwca 2019 r. w G.

sprawy z powództwa **R. S., P. S. (1), L. S., K. S., N. B.**

przeciwko (...) Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zadośćuczynienie

I. oddała powództwo

II. zasądza od każdego z powodów na rzecz pozwanego kwoty po 3875,48 zł (trzy tysiące osiemset siedemdziesiąt pięć złotych i czterdzieści osiem groszy) z tytułu zwrotu kosztów postępowania

I C 1279/17

UZASADNIENIE

Powodowie L. S., R. S., P. S. (1), K. S. oraz N. B. domagali się zasądzenia od pozwanego (...) Towarzystwa (...) SA z siedzibą w W. kwot po 24 000 zł z tytułu zadośćuczynienia za śmierć P. S. (2) (męża L. S. i ojca pozostałych powodów).

Z uzasadnienia pozwu wynikało, że 23 grudnia 2016 r. P. S. (2) został śmiertelnie potrącony przez samochód, którego posiadacz był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym Towarzystwie ubezpieczeń. Śmierć P. S. (2) była dla powodów ogromną tragedią i niepowetowana stratą, z jaką nie mogą się pogodzić, spowodowała nagle zerwanie silnej więzi rodzinnej łączącej go z powodami.

Jak podstawę prawną powództwa powodowie wskazali przepis art. 446 § 3 k.c.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa zarzucając w pierwszej kolejności brak swojej odpowiedzialności za skutki zdarzenia, z uwagi na fakt, iż zachowanie samego poszkodowanego było wyłączną przyczyną wypadku.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny::

23 grudnia 2016 r., ok. godz. 7.30, na ul. (...) w G., bezpośrednio za skrzyżowaniem z ul. (...), doszło do wypadku drogowego, w wyniku którego samochód F. (...) o nr rej. (...), kierowany przez P. R., jadąc od strony C. w kierunku centrum G., potrącił pieszego P. S. (2).

Warunki drogowe były złe, było ciemno, były włączone latarnie uliczne, padała mżawka. P. R. był trzeźwy, poruszał się z prędkością ok. 60 km/h, jego samochód był sprawny technicznie.

W odległości około 60 m przed samochodem P. R. poruszał się samochód ciężarowy z prędkością k 58 km/h.

Po przejechaniu tego samochodu P. S. (2), ubrany w odzież ciemnego koloru, wbiegł na jezdnię, za wyznaczonym przejściem dla pieszych, a następnie przebiegał przez nią ukośnie, z prawej na lewą stronę jezdni, w pozycji pochylonej do przodu.

W odległości około 4,5 metra za przejściem dla pieszych P. S. (2) został potrącony przez samochód kierowany przez P. R., który po zauważeniu pieszego rozpoczął manewr hamowania, jednakże nie miał możliwości uniknięcia potrącenia pieszego, z uwagi na fakt, iż czas niezbędny do zatrzymania pojazdu oraz odległość do tego konieczna były dłuższe niż odległość, w jakiej pieszy znalazł się od samochodu w momencie stworzenia zagrożenia.

/opinia biegłego D. S. – k.169 - 201, zeznania świadka P. R. – k 147 – 148 oraz k. 152 – 154 akt RSD 4/17 , zeznania świadka J. K. – k.148 raz K. 64 – 65 akr RSD 4/17 , szkic i protokół oględzin miejsca zdarzenia k.126 - 128 akt RSD 4/17 , protokół oględzin samochodu – k. 2 – 3 akr RSD 4/17

Na skutek rozległych obrażeń P. S. (2) zmarł w szpitalu 28 grudnia 2016 r.

/okoliczność bezsporna/

P. S. (2) był mężem L. S. i ojcem pozostałych powodów.

/okoliczność bezsporna/

W dacie zdarzenia P. R. związany był umową obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych z pozwanym.

/okoliczność bezsporna/

Sąd zważył, co następuje:

Okolicznością bezsporną w niniejszej sprawie była śmierć P. S. (2) na skutek potrącenia go przez samochód kierowany przez P. R.. Sporne były natomiast przyczyny wypadku – pozwany zarzucał, że to wyłącznie sam poszkodowany doprowadził do wypadku, z kolei według strony powodowej współodpowiedzialność za zdarzenie ponosił kierowca F. (...).

Rozstrzygnięcie tak zarysowanego sporu pomiędzy stronami miało znaczenie przesądzające dla rozstrzygnięcia sprawy, ponieważ ustalenie, że wyłączną przyczyną wypadku było zachowanie samego poszkodowanego, zwalniało pozwanego z odpowiedzialności w świetle art. 435 kc. w zw. z art. 436 k.c.

Analizując materiał dowodowy zgromadzony w sprawie Sąd doszedł do przekonania, że daje on podstawy do przyjęcia, że P. R. w żadnym stopniu nie przyczynił się do zdarzenia, a tym samym, że wyłączną winę za jego spowodowanie ponosi P. S. (2). Do wniosków takich upoważnia przede wszystkim opinia biegłego D. S. oraz zeznania świadków P. R. i J. K., przy czym ostatecznie zeznania, nie dotyczą samego zdarzenia, którego świadek nie widział dokładnie, a tego, co działo się przed i po potrąceniu P. S. (2). W zakresie ustalenia przyczyn zdarzenia zeznania J. K. nie były zatem przydatne, ponieważ świadek jechała samochodem osobowym za większym F. (...), a zatem logicznym jest, że nie mogła widzieć tego, co działo się przed maską F.. Sąd uznał je jednak za wiarygodne, ponieważ okazały się przydatne dla zweryfikowania ogólnych parametrów ruchu samochodu P. R. jego prędkości, odległości od innych samochodów) oraz panujących na drodze warunków, a także koloru odzieży P. S.. Co do tej ostatecznej kwestii zeznania świadka pokrywają się z zeznaniami P. R. oraz złożonymi w toku postępowania RSD 4/17 zeznaniami lekarza karetki pogotowia W. K. i ratownika medycznego W. O.. Sprzeczne z nimi są z kolei zeznania L. S., która zeznała, że jej mąż

ubrany był w kurtkę w widoczne zielone pasy. Ponieważ zeznania powódki nie znajdują pokrycia w żadnym innym dowodzie, a pochodzą od osoby bezpośrednio zainteresowanej wynikiem procesu, a do tego sprzeczne są z zeznaniami innych świadków, sąd odmówił im wiary w tym zakresie

Najistotniejsze znaczenie dla poczynionych przez sąd ustaleń miała opinia biegłego D. S., którą sąd uznał za w pełni wiarygodną. Należy przy tym nadmienić, że żadna ze stron opinii nie zakwestionowała, ani w żaden sposób się do niej nie odniosła. Biegły wręcz drobiazgowo przeanalizował w niej okoliczności wypadku wynikające zarówno z zabezpieczonych przez Policję na miejscu zdarzenia śladów materialnych, jak i z zeznań świadków i na tej podstawie stwierdził, że najbardziej prawdopodobną przyczyną wypadku było wtargnięcie P. S. (2) na jezdnię w okolicznościach niedających kierowcy F. szans na uniknięcie zderzenia. Nie umknęło przy tym uwadze sądu że biegły nie wypowiedział się kategorycznie na temat przyczyn zdarzenia powołując się na brak dostatecznych dowodów materialnych na temat sposobu poruszania się P. S. (2), jednakże analizując możliwe warianty przebiegu zdarzenia, biegły uznał, iż przyczynienie się do wypadku można byłoby zarzucić P. R. tylko w sytuacji, gdyby pieszy wszedł na jezdnię i przechodził przez nią, a nie przebiegał. Jedynie wówczas można by zarzucić kierowcy F. nienależytą obserwację drogi. Jednocześnie jednak biegły w swojej opinii wskazał na szereg argumentów pośrednio świadczących o przebieganiu P. S. (2) przez jezdnię w miejscu poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, a wynikających zarówno z zabezpieczonych śladów materialnych po zdarzeniu, jak i zeznań świadków P. R. i J. K.. Biegły przeanalizował rodzaj uszkodzeń samochodu F., świadczący tym, iż samochód uderzył w pochyłą (a więc charakterystyczną dla osoby biegnącej) sylwetkę P. S. (2). Wskazał także, że uszkodzenia samochodu korelują z obrażeniami ciała, jakich doznał poszkodowany. Na podstawie analizy uszkodzeń samochodu i obrażeń P. S. (2) biegły wskazał także, iż dają one podstawę do przyjęcia, że P. S. (2) przebiegał przez ulicę pod kątem, co zgodne jest z zeznaniami P. R.. Dalej, biegły zwrócił uwagę na takie ślady, jak ślad hamowania F. (znajdujący się za przejściem dla pieszych) raz zakres odrzutu ciała P. S. (2), wykazując, iż nie został on potrącony na przejściu dla pieszych, lecz poza jego obrębem. Jeżeli opinię biegłego, szczegółowo analizując konkretne ślady materialne zestawiając z relacją z przebiegu zdarzenia pochodzącą od P. R., nasuwa się wniosek, iż opinia uprawdopodobnia treść jego zeznań. Świadek zeznał bowiem, że P. S. (2) przebiegał ukośnie przez ulicę poza wyznaczonym przejściem dla pieszych. Zeznania świadka, zwłaszcza w zakresie twierdzeń o przebieganiu, a nie przechodzeniu przez ulicę przez P. S. (2), są w przekonaniu sądu jak najbardziej zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Jeżeli bowiem wziąć pod uwagę okoliczność, iż P. S. (2) postanowił wkroczyć na jezdnię tuż za samochodem ciężarowym, który właśnie go minął, a przed samochodem P. R., który znajdował się w odległości 60 m i cały czas się zbliżał, nie sposób założyć, aby P. S. (2) spokojnym krokiem przechodził przez jezdnię. Założenie takie byłoby całkowicie nierealne, wykluczając oczywiście ewentualne myśli samobójcze poszkodowanego. Żadna osoba, która w panujących w dacie i godzinie zdarzenia warunkach drogowych (ciemno, mżawka, mokra nawierzchnia, odbijające się od niej światła samochodów, dodatkowo utrudniające obserwację drogi), decyduje się przekroczyć jezdnię z jednej strony na drugą, pomiędzy jadącymi samochodami i poza wyznaczonym przejściem dla pieszych, nie będzie przez tę jezdnię szła, lecz będzie starała się opuścić ją jak najszybciej, a więc biegiem.

Z tych względów Sąd uznał za wiarygodne zarówno zeznania P. S. (2), jak i opinie biegłego, a także wszystkie dokumenty sporządzone w trakcie postępowania RSD 4/17 (protokół oględzin pojazdu, szkic miejsca zdarzenia, protokół miejsca zdarzenia, postanowienie o umorzeniu śledztwa) ponieważ miały one charakter dokumentów urzędowych, w związku z czym korzystały z domniemania prawdziwości (art.244 k.p.c.).

Reasumując, na podstawie omówionych wyżej dowodów, Sąd uznał, że do wypadku doszło z wyłącznej winy P. S. (2), który przebiegał przez jezdnię w miejscu poza do tego nieprzeznaczonym. Wyklucza to odpowiedzialność za zdarzenie kierującego F. P. R.. Zgodnie bowiem z przepisem art. 435 § 1 k.c. Prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.. Przepis art. 436 § 1 k.c. stanowi z kolei, że odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą

sił przyrody. Jednakże gdy posiadacz samoistny oddał środek komunikacji w posiadanie zależne, odpowiedzialność ponosi posiadacz zależny.

Konsekwencją ustalenia, że P. R. nie ponosi odpowiedzialności za skutki zdarzenia jest oddalenie powództwa wobec pozwanego jako ubezpieczyciela jego odpowiedzialności cywilnej. Zgodnie z przepisem art. 9 1. ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych umowa ubezpieczenia obowiązkowego odpowiedzialności cywilnej obejmuje odpowiedzialność cywilną podmiotu objętego obowiązkiem ubezpieczenia za szkody wyrządzone czynem niedozwolonym oraz wyniki z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, o ile nie sprzeciwia się to ustawie lub właściwości (naturze) danego rodzaju stosunków. Z kolei zgodnie z przepisem art. 34 . 1 tej ustawy z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Z tych względów powództwo podlegało oddaleniu w całości. Jednocześnie, wobec wskazanych motywów rozstrzygnięcia, zbędnym było prowadzenie dalszego postępowania dotyczącego wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia. Dlatego Sąd oddalił wniosek o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego i pominął zeznania powodów w zakresie, w jakim dotyczyły rozmiarów krzywdy odczuwanej przez każdego z nich w związku ze śmiercią męża i ojca.

O kosztach postępowania sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zasądając od powodów na rzecz pozwanego koszty zastępstwa procesowego w stawce 3600 zł. oraz przypadającą na każdego z powodów część kosztów opinii biegłego (w częściach równych) .

Należy zauważyć, że zasadą jest, iż w przypadku współuczestnictwa formalnego po stronie powodowej, w sytuacji reprezentowania wszystkich powodów przez tego samego pełnomocnika, każdemu z nich należy się odrębnie zwrot kosztów procesu (uchwała Sądu Najwyższego-Izba Cywilna z dnia 8 października 2015 r. III CZP 58/15). W sytuacji odwrotnej, tj. kiedy powodowie przegrywają spór w całości, koszty od każdego z nich należą się stronie przeciwnej.